

Czy zdążą się odkuć?

15 sierpnia 2021

Hotelarze i restauratorzy są w znacznie lepszych nastrojach – i mają nadzieję, że tegoroczne lato pozwoli im odbić się od dna.

Branżowy barometr koniunktury na III kwartał 2021 r. dla branży hotelarskiej, restauracyjnej i cateringowej wyraźnie poszedł w górę. To nie tylko oczywisty efekt wakacji, lecz i wyraźnej poprawy sytuacji branży pomiędzy trzecią a czwartą falą pandemii. W rezultacie, według barometru koniunktury przygotowanego przez Europejski Fundusz Leasingowy, polscy hotelarze i restauratorzy są w najlepszych nastrojach od ponad dwóch lat, czyli od czasów jeszcze na długo sprzed pandemii.

Wartość barometru koniunktury EFL na III kwartał br. dla sektora HoReCa (hotele, restauracje, firmy cateringowe) wyniósł 59,9 pkt. – sporo powyżej granicy 50 pkt., wskazującej na rozwój. To niemal dwa razy wyższy wynik niż w II kwartale br. (37,2 pkt.) i najlepszy od drugiego kwartału 2019 roku, kiedy osiągnął 63 pkt. A zarazem, jest to najszybciej rosnący (plus 22,7 pkt. licząc kwartał do kwartału) i najwyższy wskaźnik spośród wszystkich badanych sektorów gospodarki.

Na taki wynik największy wpływ miały rekordowe prognozy dotyczące wartości sprzedaży. Aż 77,5 proc. hotelarzy i restauratorów spodziewa się jej wzrostu w związku z sezonem wakacyjnym i zniesieniem ograniczeń COVID-owych – i swoje oczekiwania realizuje, lawinowo podnosząc ceny. Nikt nie spodziewa się zmniejszenia obrotów. Jest to zdecydowanie odmienny obraz od tego z końca marca i początku kwietnia tego roku, kiedy ponad połowa przedstawicieli branży (52,5 proc.) obawiała się mniejszej sprzedaży, a na jej wzrost liczyło tylko 12,5 proc. zapytanych. Wówczas sektor restauracyjno – hotelarsko – cateringowy najbardziej pesymistycznie wyobrażał sobie swoją przyszłość, teraz jest odwrotnie.

Od zawsze barometr koniunktury EFL dla sektora HoReCa był w III kwartale na jednym z najwyższych poziomów. W tym roku, obok znaczenia wakacji i urlopów, doszło do tego jeszcze zniesienie ograniczeń pandemicznych. W rezultacie, hotelarze i restauratorzy oceniają najbliższe miesiące najlepiej nie tylko od rozpoczęcia pandemii, ale od połowy 2019 roku. Ów barometr jest syntetycznym wskaźnikiem informującym o skłonności małych i średnich firm do rozwoju, wzrostu sprzedaży i produkcji. W badaniu, wykonanym przez agencję Ecorys na zlecenie Europejskiego Funduszu Leasingowego wzięła udział reprezentatywna grupa 600 mikro, małych i średnich firm z Polski.

„Tak korzystny odczyt nie oznacza jednak, że huraoptymizm w tym sektorze powrócił na stałe. Rok temu również w III kwartale optymistyczne prognozy poszybowały w górę, aby w kolejnych odczytach spaść nawet poniżej progu ograniczonego rozwoju. Z obiektywną oceną sytuacji poczekajmy do kolejnego pomiaru, który będzie miał miejsce na przełomie września i października tego roku. Wówczas przekonamy się, jak silna okaże się kolejna fala koronawirusa oraz jakie będą decyzje rządowe dotyczące nowych restrykcji. To te czynniki zaważą na prognozach przedsiębiorców” – mówi Radosław Woźniak, prezes zarządu EFL, który jak widać, raczej oczekuje, że w Polsce kolejne restrykcje pandemiczne nastąpią.

Nadzieje na dużo lepszą koniunkturę nie przekładają się na inwestycje. Przedsiębiorcy z branż HoReCa dobrze wiedzą, że ich hossa jest tylko chwilowa, więc 94 proc. z nich nie planuje żadnego wzrostu poziomu inwestycji, a jedynie 12,5 proc. prognozuje większe zapotrzebowanie na finansowanie zewnętrzne (kredyty i pożyczki). Spodziewają się natomiast poprawy sytuacji finansowej – co zrozumiałe przy wzroście sprzedaży, bo większe zamówienia pozytywnie wpływają na płynność. 60 proc. przedsiębiorców prognozuje zatem poprawę płynności finansowej. To także jest najwyższym wskaźnikiem wśród wszystkich badanych sektorów gospodarki.

Jedno od wielu kwartałów pozostaje jednak niezmiennie – spośród wszystkich badanych sektorów gospodarczych, w HoReCa najczęściej ankietowanych twierdzi, że pandemia koronawirusa spowoduje zamykanie biznesów hotelarskich i gastronomicznych (aż 85 proc.). To jednak zupełnie oczywisty wynik, biorąc pod uwagę, że takie miejsca zawsze idą na pierwszy ogień wszelkich ograniczeń epidemicznych.

Dlatego też wszyscy zapytani przedsiębiorcy z tej branży są pewni, że koronawirus ma zdecydowanie niekorzystny wpływ na ich firmę (72,5 proc.), lub w najlepszym razie raczej niekorzystny (pozostali, czyli 27,5 proc.).

Restauratorzy, hotelarze i cateringowcy bardzo obawiają się tego, co będzie pod koniec tego roku. 2 na 3 zapytanych jest zdania, że w kolejnych 6 miesiącach sytuacja w ich branży pogorszy się. Taka ocena ma wpływ na oczekiwania co do bardziej trwałego powrotu koniunktury. Prawie połowa przedsiębiorców (49 proc.) uważa, że nastąpi to dopiero w ciągu najbliższych trzech lat. Grupa optymistów, spodziewających się, że dobra koniunktura na dobre wróci już w przyszłym roku liczy zaś 29 proc. Pozostali chyba w ogóle już nie mają większych nadziei na stałą poprawę.

Warto na koniec zauważyć, że główny barometr koniunktury liczony dla całej polskiej gospodarki, w trzecim kwartale tego roku wzrósł do 53,5 pkt. Osiągnięty poziom jest o 0,7 pkt. wyższy niż w drugim kwartale tego roku i jednocześnie także najwyższy od II kwartału 2019 roku, kiedy to liczył 54,52 pkt. Jak widać, firmy z praktycznie wszystkich branż uważają, że obecne osłabienie pandemii pozwoli im na bardzo szybki wzrost.

Autorstwo: AL

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)